

„Do Rzeczy”: drużyna Kaczyńskiego idzie po władzę

Najlepszy czas na reformę to ten, kiedy cię na nią stać, a nie kiedy nie masz innego wyjścia. Zwycięski marsz europośla PiS po prezydenturę powinien być dla największej partii opozycyjnej okazją nie do triumfalizmu, lecz zastanowienia się nad prostymi pytaniami: Dlaczego dopiero teraz się udało? Co wcześniej było nie tak? Czy PiS na dobre wyciągnie wnioski z tej wygranej – o tym w najnowszym wydaniu tygodnika „Do Rzeczy”.

Ponadto w „Do Rzeczy”: Krzysztof Szczerski o tym, że PiS jest przygotowane na zmianę władzy, Ziemkiewicz i Semka o przyczynach klęski Platformy, o tym, jak Beata Szydło prowadziła kampanię Andrzeja Dudy, jaka będzie nowa pierwsza rodzina oraz o nowej metodzie... walki z chrapaniem.

Jeśli zjednoczona prawica chce jesienią wygrać wybory parlamentarne i naprawdę zmieniać Polskę, to musi najpierw odrobić lekcję ze zwycięskiej kampanii Andrzeja Dudy. Oczywiście kampania do Sejmu i Senatu mocno różni się od kampanii prezydenckiej. Jeśli jednak partia Jarosława Kaczyńskiego naprawdę chce wygrać i zmieniać Polskę, musi zwrócić uwagę na wnioski, które nasuwają się po wyborczym boju ostatnich miesięcy. Bez ich uwzględnienia operacja „Sejm 2015” zakończy się tak jak wiele innych kampanii PiS – przeświadczeniem działaczy, że starali się jak nigdy, a wyszło jak zawsze. *Ważne, by PiS zrozumiał znaczenie najważniejszego paliwa w kampanii: nic tak nie zachęca do dalszej walki jak już odniesione zwycięstwa. W polityce nie ma sparingów* – pisze Piotr Gociek. I dodaje - *Z perspektywy czasu widać, jak głupie było odpuśczenie sobie wyborów do europarlamentu, w których wystarczyło w choć jednym okręgu zamiast miernego, lecz wiernego kandydata wystawić na czele listy kogoś rozpoznawalnego, by zdobyć brakujące do zwycięstwa w całych wyborach 30 tys. głosów.* O tym, co jeszcze musi zrozumieć, a co zrobić prawica, żeby jesienią wygrać wybory – w najnowszym wydaniu tygodnika „Do Rzeczy”.

Na łamach tygodnika także rozmowa z Krzysztofem Szczerskim, posłem Prawa i Sprawiedliwości. *Klops byłby wówczas, gdybyśmy wygrali i nie byli przygotowani do rządzenia, ale akurat Andrzej Duda jest świetnie przygotowany do tego, aby objąć stanowisko prezydenta Polski* – mówi Szczerski. Podkreśla, że od początku byłem wielkim zwolennikiem kandydatury Andrzeja Dudy. *Andrzej Duda zgromadził w tych wyborach większość, a stworzyli ją ci, dla których polska polityka jest istotna. Dudę wybrał naród* – zaznacza. O swojej potencjalnej nominacji do Kancelarii Prezydenta mówi natomiast dość powściągliwie. Cała rozmowa z Krzysztofem Szczerskim – w poniedziałek w „Do Rzeczy”.

W „Do Rzeczy” również o tym, że Platforma Obywatelska kompletnie nie rozumie przyczyn swojej wyborczej porażki. Aparat partii jest przekonany, że to wynik źle prowadzonej kampanii i niczego więcej. *Wyborczą klęskę Bronisława Komorowskiego podsumować można krótko: jaka brzydka katastrofa. Tym bowiem, co ostatecznie skłoniło wyborców do ukarania urzędującego prezydenta, było sięgnięcie przez jego obóz po najbrudniejsze sposoby walki: agresję, kłamliwe oskarżenia, ataki na teścia i córkę przeciwnika oraz zupełnie już bezwstydną telewizyjną manipulację propagandową na czele ze spreparowaniem niby-zamachu tuż przed ciszą wyborczą. Ostatecznie odebrało to wszystko w oczach prostego Polaka jakąkolwiek wiarygodność stojącym murem za władzą „elitom”, choćby nie wiem, ilu Oscarami i innymi sukcesami się one legitymowały* – pisze w „Do Rzeczy” Rafał A. Ziemkiewicz. I dodaje, że brudna kampania była tylko kroplą, która przepełniła kielich. Co tak naprawdę przesądziło o klęsce – o tym w najnowszym wydaniu „Do Rzeczy”.

W nowym „Do Rzeczy” również o sytuacji w PO. *Ogłoszona porażką prezydencką, bez nowego pomysłu na siebie, z szefową na tyle silną, by mocno trzymać władzę, i na tyle kiepską, by kpiono z niej za jej plecami. Platforma miota się między pomysłem przesunięcia się na lewo a obawami o wewnętrzne pęknięcie* – pisze Piotr Semka. I dodaje, że nagle platformersom rozwiązały się języki. *Dowiadujemy się, jak bardzo nie lubianym i zadufanym w sobie prezydentem był*

Bronisław Komorowski. Nagle wychodzi na jaw, że nikt nie utożsamiał się z przegraną kampanią i że spadek PO w sondażach zaczyna wywoływać przepychankę. Platforma budzi się z długiego snu o supremacji z kacem – podsumowuje publicysta „Do Rzeczy”. Jego zdaniem, pierwszy najtrudniejszy po klęsce moment, gdy mogło paść wezwanie do zmiany szefa partii, Ewa Kopacz ma już za sobą. Grzegorz Schetyna nie zdecydował się rzucić jej wyzwania i nie zawalczył o przywództwo w chwili największego szoku. Czy jednak sarkania na kiepskie przywództwo pani premier nad partią ustaną? Cały komentarz Piotra Semki w najnowszym „Do Rzeczy”.

Na łamach tygodnika także o ... Beacie Szydło. Do tej pory w PiS mówiono o niej: nudna i nijaka. Po zwycięstwie Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich wszyscy obsypują ją komplementami. Szydło nigdy nie miała silniejszej pozycji w partii. Chociaż kampania wyborcza już się skończyła, nadal kieruje sprawami Andrzeja Dudy. Dla wszystkich w partii to oczywiste. Kilka miesięcy temu nie było. Dlaczego Szydło stanęła na czele sztabu wyborczego? Podobno zdecydował sam kandydat. Wybór okazał się strzałem w dziesiątkę. Szydło z Marcinem Mastalerkiem, rzecznikiem partii, i ludźmi Joachima Brudzińskiego stworzyli sztab, który działał jak dobrze naoliwiona maszyna. Więcej o kulisach kampanii i szefowej sztabu Andrzeja Dudy – w nowym „Do Rzeczy”.

W „Do Rzeczy” również rozważania o tym, jaka będzie nowa pierwsza rodzina. Nachalna jak Kwaśniewscy? Nieobecna jak Komorowscy? Ci, którzy znają rodzinę Dudów, twierdzą, że panie Agata i Kinga stworzą własny styl. *Angażowanie obu pań w kampanię nie było łatwe i nie wiem, jak to dalej będzie poukładane – zdradza „Do Rzeczy” Jarosław Sellin, poseł PiS i wiceszef zwycięskiej kampanii. Agata zostanie aktywną pierwszą damą, bo jest kobietą, która nie siedzi cicho z boku jak szara myszka. To ona zadecyduje, gdzie będą mieszkać: w Belwederze czy w Pałacu Prezydenckim, ale na razie – z tego, co wiem – nie widziała jeszcze pomieszczeń – mówi z kolei poseł PiS Adam Kwiatkowski, przyjaciel rodziny Dudów. Więcej – w poniedziałek w „Do Rzeczy”.*

W „Do Rzeczy” także o tym, że wystarczą trzy miesiące ćwiczeń, aby w znaczącym stopniu złagodzić chrapanie. Brazylijscy naukowcy opracowali skuteczną metodę walki z tą dolegliwością. Według ostrożnych szacunków, chrapie połowa dorosłych mężczyzn, jedna trzecia kobiet i 25 proc. dzieci. Łagodne pochrapywanie od czasu do czasu nie jest niebezpieczne, ale towarzyszący tej czynności bezdech senny – jak najbardziej. Naukowcy od lat szukają więc sposobu na ograniczenie chrapania. Były już rozwiązania chirurgiczne, plastikowe gadżety wkładane do nosa, piłki tenisowe przywiązywane do pleców, „cudowne” suplementy diety. Nowa metoda to zestaw sześciu ćwiczeń, które każdy może samodzielnie wykonać. Szczegóły – w najnowszym „Do Rzeczy”.

Nowy numer „Do Rzeczy” w sprzedaży od poniedziałku, 1 czerwca 2015. E-wydanie będzie dostępne u dystrybutorów prasy elektronicznej. Tygodnik „Do Rzeczy” to tytuł kierowany przez Pawła Lisickiego. Jest pismem konserwatywno-liberalnym. Na łamach tygodnika publikują m.in. Piotr Semka, Rafał A. Ziemkiewicz, Cezary Gmyz, Waldemar Łysiak, Jan Pospieszalski, Krzysztof Rybiński i Jadwiga Staniszkis.